

Inauguracja spotkania młodych przodowników pracy i nauki

Dzisiaj w późnych godzinach wieczornych — rozpoczyna się w Krakowie wielkie doroczne spotkanie reprezentantów młodego pokolenia Polaków — III Zlot Młodych Przodowników Pracy, Nauki i Wyszczolenia Bojowego.

Ze wszystkich województw udają się do Krakowa autokary z delegatami na Zlot. Odbiją się pożegnania ekip wojewódzkich. Są one okazją, aby jeszcze raz dokonać przeglądu młodzieżowych inicjatyw w nauce, pracy zawodowej i działalności społecznej; wszystkich tego, co zaprezentowane zostanie na krakowskim spotkaniu.

Miasteczko zlotowe w Krakowie — Czyżynach jest już **Dokończenie na str. 2**

Przed Zlotem Młodzieży

Delegacja Wielkopolski wyjechała do Krakowa

W Sali Wielkiej Pałacu Kultury w Poznaniu, przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych województwa, z I sekretarzem KW PZPR Jerzym Zasadą i przewodniczącym Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej — Tadeuszem Grabskim pożegnali wczoraj 291 najlepszych z najlepszych młodych Wielkopolan, wyjeżdżających na krakowski Zlot Młodych Przodowników Pracy, Nauki i Wyszczolenia Bojowego.

W czasie wczorajszego pożegnania delegaci złożyli meldunek o przyjęciu na siebie zobowiązań. Zdolali oni w pierwszym półroczu, w ramach akcji „Młodzi dla postępu”, wykonać prace wartości 123 milionów złotych, przepracowali przy żniwach 430 tysięcy roboczogodzin, a w akcji „Wiosna czynów” przysporzyli gospodarce równowartość 520 tysięcy roboczogodzin. Młodzieżowy bank zgromadził 3950 litrów „serdecznej krwi”.

I sekretarz KW PZPR Jerzy Zasada przypomniał w swym wystąpieniu pamiętną deklarację Związku Walki Młodych, zaczynającą się od słów „Zrodził ich czyn”. Czyn bowiem jest najlepszym świadectwem patriotyzmu i rzetelności młodego człowieka. Jerzy Zasada stwierdził, że to,

Piotr Jaroszewicz na Ziemi Lubelskiej

Wczoraj w godzinach rannych przybył na Ziemię Lubelską prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz.

Premier i towarzyszący mu: wicepremier Mieczysław Jagielski i minister przemysłu lekkiego Tadeusz Kunicki spotkali się z Egzekutywą Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Lublinie. Omawiano aktualne problemy społeczno-gospodarczego rozwoju województwa.

W godzinach popołudniowych premier Piotr Jaroszewicz przybył do Chełma Lubelskiego.

Zwiedził on tam nowo zbudowaną, największą w kraju fabrykę obuwia. Premier spotkał się z budowniczymi fabryki i aktywnie pracującymi już zakładami oraz z gospodarzami miasta. (PAP)

Rozmowy węgiersko-francuskie

W środę w godzinach wieczornych do Budapesztu przybył premier Francji Pierre Messmer z dwudniową wizytą oficjalną.

Na lotnisku szefa rządu francuskiego i towarzyszącego mu ministra spraw zagranicznych Michel Joberta witali premier Jenő Fock, minister spraw zagranicznych Janos Peter i inne osobistości.

Rozmowy oficjalne francusko-węgierskie dotyczą m. in. problemów bezpieczeństwa europejskiego oraz rozszerzenia stosunków handlowych między obiema krajami. (PAP)

GWIAZDOS WIELKOPOLSKI

Poznań, czwartek 19 lipca 1973

Nr 170 (9142)

Wyd. AB

Cena 50 gr

Ukazuje się od 16. II 1945

Gospodarska wizyta E. Gierka na Śląsku

18 bm. I sekretarz KC PZPR Edward Gierka przebywał w woj. katowickim. Odwiedził on teren budowy Huty „Katowice”, Mikrohute w Strzemieszczach, Hutę im. Cedlera w Sosnowcu oraz Hutę Metali Nieżelaznych „Szopienice”.

W Hucie im. Cedlera I sekretarz KC PZPR wziął udział w spotkaniu z aktywnymi hutnikami z całego kraju, następnie w Bielsku i Tychach zapoznał się z przebiegiem budowy

wy fabryki samochodów. W katowickich wizytach Edward Gierka i towarzyszący mu gospodarze województwa — Zdzisław Grudzień i Jerzy Ziętek.

W godzinach rannych E. Gierka przybył na teren budowy Huty „Katowice”. Dyrektor huty Kazimierz Budzyński poinformował o dotychczasowych dokonaniach na tym terenie. Wybudowano tu już liczne drogi, rozpoczęto wykopy pod fundamenty podstawowych wydziałów. Aby jednak w pełni wykonać przewidziane na br. zadania, przedsiębiorstwom wykonawczym potrzebny jest dodatkowy sprzęt.

W Mikrohucie, zakładzie wytwarzającym w małych ilościach najsłabsze gatunki wyrobów hutniczych — E. Gierka zwiedził niektóre wydziały, a w Hucie im. Cedlera zapoznał się z procesem produkcji nowej walcowni stali jakościowej.

Tutaj także odbyło się spotkanie z aktywnymi hutnikami z całego kraju. W toku spotkania przewodniczący Związku Zawodowego Hutników Antoni Seta, dyrektor Zjednoczenia Hutnictwa Żelaza i Stali Ryszard Trzcionka oraz przedstawiciele kilku hut poinformowali o pomyślnej realizacji tegorocznych zadań produkcyjnych. Hutnicy żelaza i stali dali już dodatkową produkcję wartości 1381 mln zł, metali nieżelaznych — 737 mln zł i materiałów ogniotrwałych — 47 mln zł. Zapewniono I sekretarza KC, że hutnicy nadal dążyć będą do wysokiego przekraczania zadań produkcyjnych.

Edward Gierka podziękował

serdecznie hutnikom za dobrą pracę, podkreślając jednocześnie, że mimo ich ofiarności, kraj nadal potrzebuje jeszcze więcej stali i wyrobów walcowanych. Dlatego podjęte zostały decyzje o budowie Huty „Katowice” oraz rozbudowie hut „Nowotko”, „Bierut” i „Florjan”.

I sekretarz KC odwiedził także walcownię miedzi w Hucie „Szopienice”.

W godzinach popołudniowych Edward Gierka zapoznał się z procesem produkcji samochodów „Syrena” i „Polski Fiat 126 p” w Bielsku-Białej. Informacji o bieżącej pracy Fabryki Samochodów Małolitrażowych i jej perspektywach rozwojowych udzielił minister przemysłu maszynowego Tadeusz Wrzaszczyk i dyrektor zakładu Ryszard Dziopak.

I sekretarz KC zwiedził również zakład nr 2 FSM w Tychach. Tu na rozległym terenie powstaje 5 ogromnych hal produkcyjnych. Pracujące tu załogi katowickiego przedsiębiorstwa budownictwa przemysłowego dokładają starań — jak oświadczył dyrektor przedsiębiorstwa Zdzisław Tałasewski — aby wszystkie prace wykonać w terminie.

Do mieszkańców Poznania i Wielkopolski!

29 lat temu, Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego zapoczątkował nowy rozdział w dziejach naszego narodu. W okresie minionych lat rozkwitu Polski Ludowej, pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, mieszkańcy Ziemi Wielkopolskiej byli współtwórcami rozwoju naszego regionu. Zaangażowanie całego społeczeństwa przyczyniło się do wielkiego postępu życia politycznego, ekonomicznego, kulturalnego. Jest więc źródłem naszej dumy, stanowiąc trwałą fundament tworzenia i kontynuowania ambitnego programu budownictwa socjalistycznego.

Realizacja uchwały VI Zjazdu PZPR jest gwarancją dla naszego społeczno-gospodarczego rozwoju Wielkopolski.

Tegoroczne Święto Lipcowe obchodźcie dumnie z osiągnięć naszego 29-lecia, ze wzrastającej roli Polski Ludowej w świecie, jej wielkiego wkładu w tworzenie systemu bezpieczeństwa i pokoju, z roli Polski w obozie państw socjalistycznych, stałego umacniania nierozdzielnej przynależności ze Związkiem Radzieckim, dumnie z pomyślnej realizacji naszych ambitnych planów gospodarczych, a jednocześnie świadomości konieczności jeszcze lepszej pracy, szeroko zakrojonych czynów społecznych, umacniania porządku i dyscypliny społecznej.

Zbliżające się Święto Lipcowe jest najlepszą okazją, by Wielkopolanie uczcili w sposób godny dotychczasowy trud i osiągnięcia we wszystkich dziedzinach życia społeczno-gospodarczego. Niech dzień 22 Lipca stanie się dniem radości i zadowolenia wszystkich ludzi pracy miast i wsi.

Symbolem naszej radości winien stać się oświecony wykład miast, miasteczek i wsi.

Niech flaga narodowa powiewa na każdym domu, zakładzie pracy i instytucji. Niech będzie to symbolem naszej patriotycznej postawy.

**Sekretariat
WOJEWODZKIEGO KOMITETU
FRONTU JEDNOŚCI NARODU
w Poznaniu**

Święto Odrodzenia Polski obchodzone w Moskwie i Berlinie

W Związku Radzieckim rozpoczęły się obchody 29 rocznicy powstania Polski Ludowej. Przygotowano z tej okazji szeroko zakrojony program różnorodnych imprez, które przebiegają pod hasłami umacniania braterskiej jedności i współpracy między partiami, państwami i narodami, dalszego zacieśnienia i rozwijania współpracy gospodarczej, naukowo-technicznej i kulturalnej oraz poważnego wkładu obywateli krajów w realizację polityki międzynarodowej odprężenia i pokojowego współistnienia.

Ważnym akcentem uroczystości, który znajduje odbicie w wielu spotkaniach i wystawach, będą doniesione wyniki ostatniej wizyty przyjaźni w Polsce sekretarza generalnego KC PZPR, Leonida Breżniewa i jego rozmów z I sekretarzem KC PZPR, Edwardem Gierkiem.

Lipcowe uroczystości w Kraju Rad będą jednocześnie początkiem obchodów zbliżającego się 30-lecia Ludowego Wojska Polskiego, które powstało na ziemi radzieckiej i z niej rozpoczęło swój zwycięski szlak bojowy. Do tej pamiętnej rocznicy nawiązują m. in. spotkania polskich oficerów z radzieckimi współtowarzyszami broni.

Obchody 29-lecia Polski Ludowej zainaugurowała uroczystość w moskiewskich zakładach przemysłu spożywczego im. Bałajewa, będących zespołowym członkiem TPR-P. W uroczystości wzięli udział: ambasador PRL w ZSRR, Zenon Nowak, przedstawiciele Rady Najwyższej ZSRR i radzieckiego MSZ, Członek centralnego zarządu TPR-P, deputowany do Rady Najwyższej ZSRR, I. Sniridow, wręczył załozce zakładów honorowy dyplom przyznany jej za umacnianie przyjaźni radziecko-polskiej.

Podobne spotkania i akademie odbywają się w wielu innych zakładach pracy. W stołecznych instytucjach i placówkach kulturalnych, a także w Leningradzie, Kijowie i Mińsku, zostaną otwarte wystawy poświęcone m. in. polsko-radzieckiej współpracy gospodarczej, braterstwa broni, rocznicy kopernikowskiej i polskiej młodzieży. Okolicznościowe publikacje i programy przygotowują także prasa, radio i telewizja.

*

Obchody święta 22 Lipca w NRD obejmą wiele ośrodków miejskich i przemysłowych oraz środowisk społeczno-politycznych. Akademii w Polskim Ośrodku Informacji

i Kultury w Berlinie uświetni projekcja filmu poświęconego wizycie w NRD polskiej delegacji partyjno-rządowej z E. Gierkiem i P. Jaroszewiczem.

W okresie poprzedzającym 29 rocznicę Odrodzenia Polski w NRD otwarto wiele wystaw. M. in. w kombinacie tekstylnym w Zittau czynna jest wystawa pt. „Warszawa — stolica Polski”, a w berlińskim kombinacie produkcji kabli, blisko współpracującym z bratnimi załogami w naszym kraju, czynna jest wystawa o Polsce — sąsiedzie NRD.

Na polskich budowach w NRD święto 22 Lipca upłyne m. in. pod znakiem przekazywania do użytku nowych obiektów. Największym wydarzeniem będzie przekazanie przez nasze załogi fabryki porcelany w Ilmenau. O znacznym postępie robót zameldują też na uroczystych akademiach lipcowych polskie załogi z elektrowni „Hagenwerder 33” oraz zakładów chemicznych w Piesteritz. (PAP)

Potępienie zbrodni kolonizatorów portugalskich

W związku z ujawnieniem ostatnich barbarzyńskich aktów terroru popełnionych przez portugalskich kolonizatorów na terenie Mozambiku, Polski Komitet Solidarności z Narodami Azji i Afryki wystosował list do kierownictwa mozambickiego ruchu narodowo-wyzwoleńczego — Frelimo.

List wyraża protest i potępienie wobec kolonialnej wojny prowadzonej przez Portugalie w Mozambiku — wbrew stanowisku ONZ i postępowej opinii światowej oraz wyraża oparcia dla słusznej walki, którą pod przewodnictwem Frelimo toczy lud Mozambiku. PAP

Zapraszamy na lipcowy koncert

Centralną imprezą spośród tych, które przygotowuje się w Poznaniu pod patronatem WK FJN z okazji Święta Lipcowego będzie wielki koncert sobotni, 21 bm., na Stadionie „Olimpi”. Od godz. 19 przygrywać będą orkiestry dęte, a impreza rozpocznie się o godz. 19.30.

Wstęp na stadion — **bezpłatny** dla wszystkich, bez zaproszeń.

A oto kilka szczegółów tej wielkiej imprezy, do której oprawę plastyczną przygotował znany poznański artysta Zbigniew Kaja:

- wystąpią orkiestry dęte MPK z Poznania, górników z Kłodawy i Huty Szkła w Sierakowie
- odbędzie się parada powozów i zaprzęgów konnych
- grać będzie zespół „Skaldowie”
- przewidziano w programie występy zespołu Santa Cruz a także zespołu regionalnego „Cepelia”
- udział w imprezie zapowiedział Studencki Zespół Góralski „Skalni” z Krakowa
- a niewątpliwym powodzeniem cieszyć się będzie także udział zespołu „Homo-Homini”.

Ponadto na Stadionie „Olimpi” usłyszymy znanych solistów estrady: Krystynę Prońko, Krystynę Tkacz i Andrzeja Dąbrowskiego.

W sobotę, 21 bm. spotykamy się na stadionie w Gołębiniu.



Zjednoczenie sił postępowych w Iraku

Iracka Socjalistyczna Partia Odrodzenia Arabskiego (BAAS) i Iracka Partia Komunistyczna zawarły porozumienie, które ma do prowadzić do utworzenia frontu narodowego, skupiającego wszystkie siły postępowe Iraku.

Dokument, nazwany „porozumieniem o wspólnym działaniu narodowym”, podpisali we wtorek w Bagdadzie prezydent Iraku gen. Ahmed Hasan Bakr, który jest zrazem sekretarzem generalnym irackiego kierownictwa BAAS, oraz pierwszy sekretarz KC Irackiej Partii Komunistycznej Aziz Muhammad.

Porozumienie formułuje zasady współpracy w ramach narodowego frontu postępowego. BAAS i IPK stwierdzają, że konieczny jest udział we froncie także Kurdowskiej Partii Demokratycznej i oświadczają, że są zdecydowane kontynuować konstruktywny dialog z KPD.

Szkolnictwo Kraju Rad w służbie budownictwa komunizmu

18 bm., w drugim dniu obrad, sesja Rady Najwyższej ZSRR kontynuowała dyskusję nad sposobami dalszego doskonalenia szkolnictwa oraz nad projektem zasad ustawodawstwa w zakresie szkolnictwa. Sesja rozpatrzyła także projekt ustawy o notariacie państwowym oraz ustosunkuje się do dekretów Prezydium Rady Najwyższej wydanych w okresie między sesjami.

Deputowani poruszają w dyskusji również zagadnienia polityki zagranicznej, nawiązując do poświęconej tym sprawom części referatu wygłoszonego we wtorek przez pierwszego zastępcę przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, Kiryła Mazurowa. Jednocześnie oceniają, jako niezmienne, doniosłe wydarzenie w życiu międzynarodowym niedawne wizyty sekretarza generalnego KC KPZR, Leonida Breżniewa w NRF, USA, Francji, Polsce i NRD oraz wizyty innych przywódców radzieckich w Bułgarii, Austrii, Syrii i Libanie. Jako ważny etap walki o pokój wymieniano rozpoczęcie w Helsinkach Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie.

Deputowani wzięli przedstawiły Radzie Najwyższej rządowy program rozwoju szkolnictwa z dążeniem Związku Radzieckiego do trwałego pokoju, wskazując jako rzecz zmienną, że obecnie, kiedy buduje się fundamenty tego pokoju, rada rozpatruje zagadnienie bezpośrednio dotyczące przyszłości kraju — nowej zmiany budownictwa komunizmu.

Wszyscy mówcy zwracali uwagę na pomyślny przebieg realizacji programu sformułowa-

nego w 1971 r. przez XXIV Zjazd KPZR oraz na znaczenie radzieckich inicjatyw pokojowych. Stwierdzali, że polityka zagraniczna ZSRR jest całkowicie zgodna z interesami narodu radzieckiego i wszystkich sił postępowych na świecie, służy także umocnieniu pozycji krajów socjalistycznych na arenie międzynarodowej. (PAP)

Nasilenie zamieszek w Irlandii Północnej

W wyniku eksplozji bomby umieszczonej w samochodzie przed zatłoczonym barem w miejscowości Crumlin położonej w odległości 19 km na zachód od Belfastu jedna osoba poniosła śmierć, a 16 zostało rannych. Budynek, w którym mieścił się bar został kompletnie zniszczony. Wielu ciężko rannych zostało przewiezionych do szpitala. Wojsko wezwano na pomoc buldożery, aby usunąć szczątki budynku i odnaleźć wszystkich rannych. Silny ładunek wybuchowy eksplodował także we wtorek na ulicy jednej z dzielnic Belfastu uszkadzając poważnie kilka domów. W dzielnicy Belfastu Falls Road dwóch żołnierzy brytyjskich zostało zabitych, a inny żołnierz został ranny w czasie strzelaniny. Podłożona bomba zniszczyła także bank w Londonderry. Policja i wojsko wyrażają przypuszczenia, że te ostatnie wydarzenia mogą oznaczać nowe nasilenie aktów terroru w Ulsterze. (PAP)

Świąteczny informator

W jutrzejszym wydaniu „Głosu” znajduje Czytelnicy specjalnie przygotowany, praktyczny informator świąteczny. Zawiera on będzie zestaw różnorodnych imprez kulturalno-rozrywkowych i sportowych, które odbędą się w Poznaniu 21 i 22 bm.

Atlantyda znaleziona?

Agencja UPI podała z hiszpańskiego portu Kadyks sensacyjną wiadomość, że członkowie 70-osobowej ekspedycji naukowej zorganizowanej przez kalifornijski uniwersytet Pepperdine odnaleźli na dnie morskim, niedaleko od brzozy, długo i bezskutecznie dotychczas poszukiwane ślady legendarnego, zaginionego ładu Atlantydy.

Jedną z organizatorek ekspedycji pani Maxine Asher oświadczyła dziennikarzom: „to brzmi zabawnie, ale sądzę, że znaleźliśmy kontynent Atlantydy”.

Inny uczestnik wyprawy Stewart Slavin, dziennikarz z Los Angeles powiedział: „Wciąż nie mogę uwierzyć w to co widzieliśmy na własne oczy. Wiem tylko jedno, że jest to nadzwyczaj ważne odkrycie”. Według pani Asher odkrycie to „jest największe w historii i oznacza nową erę w antropologii, archeologii, i badaniach podmorskich”.

Zgodnie z legendami oraz wzmiankami w słynnych dialogach Platona, właśnie tereny położone obecnie na dnie morza w pobliżu południowo-zachodnich brzegów Hiszpanii stanowiły centrum ładu, który w wyniku tajemniczego kataklizmu położył się ok. 14 tys. lat temu w głębinach Oceanu.

Pani Asher oświadczyła, że członkowie ekspedycji są tak wstrząśnięci swym odkryciem, że nie są w stanie obecnie dokładnie opisać tego co zobaczyli. Sprawozdanie ma być, łącznie ze zdjęciami nadwodnymi, opublikowane w najbliższy piątek. (PAP)

LOGODA

Zachmurzenie umiarkowane, okresami duże. Miejscami opady oraz lokalne burze. Temperatura maksymalna w granicach 20-24 st. Wiatry słabe lub umiarkowane, w czasie burz — silniejsze przeważnie z kierunków zachodnich.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował: Michał Łuczak

2420 wolnych miejsc na wyższych uczelniach

We wrześniu dodatkowa rekrutacja

Jak poinformowano 18 bm. w Ministerstwie Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki — w uczelniach podległych temu resortowi pozostało jeszcze 2420 wolnych miejsc. Powtórna rekrutacja na studia odbędzie się 17 września br. Wykaz wolnych miejsc otrzymają jeszcze w tym tygodniu wszystkie uczelnie w kraju.

Łącznie w tym roku do egzaminów wstępnych we wszystkich uczelniach przystąpiło 127 tys. maturzystów, a więc zdecydowanie więcej niż w ub. latach. Bez egzaminów wstępnych uczelnie przyjęły tylko 2.809 kandydatów. Wśród nich było 2490 maturzystów skierowanych na studia przez szkoły średnie, 187 laureatów olimpiad i 132 uczestników finału olimpiad. W sumie — liczba maturzystów uprzywilejowanych jest znacznie mniejsza niż oczekiwano.

Rozkład zgłoszeń kandydatów był bardzo nierówny. Jak wynika z wstępnych ocen — rekordowe liczby kandydatów zgłoszyły się na humanistyczne kierunki studiów oraz na biologię i geografię w uniwersytetach, wyższych szkołach pedagogicznych i naukowych; elektronice, wydział elektryczny i studia w zakresie podstawowych problemów techniki — w uczelniach technicznych; ośrodkach — w akademiach rolniczych. Na tych kierunkach rektorzy podnieśli granice średniej z wszystkich ocen egzaminacyjnych, gwarantując indeks z 4,1 do 4,5 i 4,75. Niemniej jednak — jak stwierdził wiceminister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki — prof. Zdzisław Kaczmarek podczas środowego spotkania z dziennikarzami w Warszawie — wszyscy kandydaci, którzy zdali egzaminy na ocenę powyżej 4,1 otrzymają indeksy. Tam, gdzie jest to możliwe — Ministerstwo zwiększy limit przyjęć, np. na biologię lub elektronice. W tych przypadkach, kiedy przyjęcie dodatkowej liczby kandydatów nie będzie możliwe — uczelnie proponować będą młodzieży pokrewne kierunki studiów, np. biologom studia w zakresie chemii, bez obwiazku zdawania dodatkowego egzaminu z matematyki.

Spółród wspomnianych 2420 wolnych miejsc — większość jest na fizyce i matematyce w uniwersytetach.

Dodatkowa rekrutacja prze-

311 mln zł na koncie odbudowy Zamku

Szybkiemu postępowi prac budowlanych na Zamku Królewskim w Warszawie towarzyszy niesłabnące zainteresowanie społeczeństwa całego kraju. Liczba osób, które ochotniczo pracowały przy odbudowie przekroczyła 50 tys. W tym roku — obok skrzydła go tyckiego — pod dachem znajduje się część południowa, zachodnia, północna. Rozpoczęcie się też montaż konstrukcji dachowej w saskim skrzydle. To wszystko, co dzieje się na placu budowy, mobilizuje społeczną ofiarność.

W tych dniach komitet społeczny wielkiej loterii fantowej „zamek królewski” podsuwa wpływ ze sprzedaży losów serii „B” na konto zamkowe — tak jak uprzednio za kładano — dokonano wpłaty w wysokości 75 mln zł. Powodzenie loterii przeszło wszelkie oczekiwania, a losy rozdzielano w ciągu zaledwie kilku dni.

Tak więc, na społecznym koncie odbudowy znajduje się już ponad 311 mln zł oraz 238 tys. dolarów. (PAP)

W Poznaniu szkoła dla młodzieży polonijnej

W Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu rozpoczęła wczoraj działalność Szkoła Letnia Kultury i Języka Polskiego dla młodzieży pochodzenia polskiego, zamieszkającej za granicą. Tego rodzaju Szkoła została zorganizowana w naszym mieście po raz pierwszy. W zajęciach uczestniczyć będzie prawie 80 osób z Francji, Belgii, Holandii, Szwajcarii, Wielkiej Brytanii i Kanady. Wśród przybyłych jest też parę osób nie polskiego pochodzenia, które przyjechały zainteresowane nauką naszego języka.

W czasie 6-tygodniowego pobytu młodzież polonijna będzie uczestniczyła w zajęciach doskonalących znajomość języka polskiego, zapozna się z historią i współczesnością kraju. Wykłady z zakresu historii, geografii, gospodarki, literatury, historii kultury i problematyki Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wygłaszać będą najwybitniejsi specjaliści poznańskiego ośrodka naukowego. W programie przewidziano też wycieczki po kraju.

Na wczorajszej inauguracji przybyła młodzież powitał serdecznie prorektor prof. dr hab. Krzysztof Golankiewicz. Program zajęć przedstawiła dyrektorka Szkoły doc. dr hab. Julia Zabłocka. Obecni byli też przedstawiciele Towarzystwa Łączności z Zagranicą „Polonia” oraz Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego i Techniki. (bg)

starali się we wrześniu o przyjęcie na ten sam lub pokrewny kierunek studiów. Pozostali muszą zdawać powtórnie egzaminy.

W tym roku nie ma ograniczenia dla młodzieży, która nie zdała teraz egzaminu wstępnego. W latach ubiegłych młodzież ta mogła się starać powtórnie o przyjęcie, ale wyłącznie na inny kierunek studiów. W tym roku można stać powtórnie na ten sam kierunek studiów. (PAP)

Na festiwalu w Moskwie

Sukces filmu „Kopernik”

Film fabularny Ewy i Czesława Petelskich „Kopernik”, przedstawiony w konkursie VIII Międzynarodowego Festiwalu Filmowego w Moskwie, spotkał się z żywym zainteresowaniem i dobrym przyjęciem. Po zakończeniu projekcji widzowie serdecznie oklaskiwali twórców obecnych na pokazie.

Małżonkowie Petelscy i operator Stefan Matyjaszkiewicz oraz aktorzy głównych ról, Andrzej Kopiczyński i Czesław Wołłejko, wzięli udział w konferencji prasowej. Dziennikarze radzieccy interesowali się koncepcją artystyczną filmu i jego realizacją, jak też metodami pracy Petelskich. (PAP)

SPORT-SPORT

III Ogólnopolska Spartakiada Młodzieży

Reprezentacja Wielkopolski gotowa do startu

Oficjalne otwarcie III Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży, odbędzie się w niedzielę, 22 bm., o godz. 15.30 na stadionie krakowskiej Wisły. Co prawda już w dwóch dyscyplinach sportowych: kajakarstwie i koszykówce chłopów, rozdzielono medale III OSM, jednak zdecydowana większość młodych sportowców, rozpoczyna walkę na bieżniach, stadionach i halach województwa krakowskiego, dopiero w przyszłym tygodniu.

Finałowe zmagania w 13 dyscyplinach toczyć się będą na obiektach sportowych Krakowa. O medale walczyć tu będą: akrobaci, bokserzy, gimnasty, kolarze torowi, lekkoatleci, strzelcy, tycznicy, szermierze, tenisiści ziemni i stołowi, koszykarze i siatkarze. Natomiast w województwie krakowskim odbędą się zawody w judo, piłce ręcznej dziewcząt i chłopów, pływaniu (Tarnów), kolarstwie szosowym, podnoszeniu ciężarów (Nowy Sącz), zapasach (Chrzanów). Wioślarze startują od wtorku (24 bm.) na Jeziorze Maltańskim w Poznaniu zaś zęglarze aktualnie przebywają nad Zatoką Pucką, gdzie rozpoczęły się już pierwsze konkurencje w tej dyscyplinie.

Jak wynika ze wstępnych zgłoszeń, w zawodach finałowych III OSM uczestniczyć będzie ponad 6000 młodych chłopów i dziewcząt. W boksie, kolarstwie szosowym, lekkoatletyce, podnoszeniu ciężarów, strzelectwie i tenisie to łowym startują wszystkie reprezentacje województw i miast wydzielonych (19), natomiast najmniejszą w wioślarstwie (11).

Na terenie Ziemi Krakowskiej startuje 340 reprezentantów Wielkopolski. I tak w kolarstwie 23, boksie 11, gimnastyce 12, lekkoatletyce 62, szermierce 20, strzelectwie 18, tenisie ziemnym 10, tenisie stołowym 10, koszykówce dziewcząt 12, akrobatyce sportowej 17, tycznicach 10, podnoszeniu ciężarów 14, pływaniu 24, zapasach 20, wioślarstwie 54, żeglarskim 14. Po szczególne ekipy wyjeżdżają do Krakowa w różnych terminach, które dyscypliny startują dopiero pod koniec Spartakiady, a autobusami względnie pociągami. Członkowie reprezentacji Wielkopolski, którzy mieszkają i startują w stolicy województwa krakowskiego, wezmą udział w defiladzie, podczas uroczystości otwarcia. W tym roku władze sportowe zadbały o przygotowanie strojów i młodzież Wielkopolski bardzo efektownie prezentują się w eleganckich dresach (białe bluzy i niebieskie spodnie), zaś jako dodatkowy akcent kolorystyczny otrzymali żółte czapki. Również zaopatrzenie w sprzęt sportowy jest bez zarzutu, tak, że od tej strony nasz zespół przygotowany jest doskonale. Warto tu dodać, że w czasie otwarcia III OSM wystąpi 1750 dziewcząt z Kalisza, w pokazie gimnastycznym.

Reprezentacja Wielkopolski broni III miejsca, zdobywając dwa lata temu w Katowicach. Choć w niektórych dyscyplinach przeży-

wamy pewien regres, wszystko wskazuje na to, że naszych zawodników i zawodniczek stać na powtórzenie wyczynu z Katowic, jednak srowa na pewno nie będzie łatwa.

Największe nadzieje wiążemy z kolarstwem (II miejsce w II OSM), lekkoatletyką (II), szermierką (IV), strzelectwem (III), tycznicą (IV), koszykówką dziewcząt (I), podnoszeniem ciężarów (XIII) i piłką ręczną chłopów (V). O miejsce niespodzianki mogą się pokusić bokserzy (XV), akrobaci sportowi (XI), judocy (XV), zapasnicy w stylu wolnym (III), pływacy (IV). Najbardziej prezentują się w naszym ekipe gimnastyści (X), tenisiści ziemni (V) i zapasnicy w stylu klasycznym (IX), chociaż i tutaj przygotowania były bardzo solidne. Tenisiści stołowi debiutują na Spartakiadzie i o ich szansach trudno w tej chwili cokolwiek powiedzieć. Z konkurencji rozgrywanych poza Krakowem, mocno liczymy na wioślarstwo i żeglarsstwo. Przedstawiciele obu tych dyscyplin mają szanse na zdobycie pierwszych miejsc. (s)

W drugim dniu eliminacyjnych spotkań siatkarzy juniorów, rozgrywanych w Andrychowie w ramach III OSM uzyskano następujące rezultaty: Kielce — Olsztyn 3:1; Warszawa — Wrocław 3:1.

Wyscig Dookoła Polski

Lis — na czele

Gościnnie Stargard Szczeciński zagnał we wtorek kolarzy rzęsiwym deszczem, ale wkrótce po starcie do VIII etapu z metą w Międzyzdrojach (135 km) wypogodziło się, a że pogoda była bezwzględnie raczej nie należała oczekiwać jakichś niespodzianek. A tymczasem...

Wyniki VIII etapu (135 km): 1. J. Kowalski (Polska II) 3.04.41, 2. K. Flak (LZS I) 3.04.43, 3. H. Woźniak (CRZZ I) 3.04.43.

Wyniki po VIII etapach: 1. L. Lis (Polska I) 23.09.45, 2. R. Szurkowski (Polska I) 23.12.39, 3. D. Gonschorek (NRD) 23.13.02.

Klasyfikacja na aktywnego po VIII etapach: 1. Szurkowski 51 pkt., 2. Szozda 37 pkt., 3. Milde (NRD) 34 pkt. (ot)

Parę miesięcy temu, w po-koju redakcyjnym „Sowieckiej Indus-trii” bra-łem do ręki niezwykle dowo-dy polsko - radzieckiej przy-jaźni. To, co na wszystkich krzesłach i stołach leżało, sta-nowiło plon konkursu na zna-jomość ekonomicznej współ-pracy między naszymi kraja-mi, naszej nauki i techniki. Kilka tysięcy odpowiedzi przy-brało kształt bogato ilustrowa-nych, oprawnych w płótno, plastyk, a nawet skórę albu-mów, zestawów plansz czy starannie wykaligrafowanych i ilustrowanych szkolnych bru-lionów. Czytelnicy „Sowieckiej Indus-trii” dawali dowo-dy przyjaźni i sympatii do na-szego kraju nie tylko popisu-jąc się znajomością faktów i polskich realiów, ale także ja-kimś serdecznym zapałem, u-mięjętnym zespoleniem wie-dzy i zdolności plastycznych.

Teraz mam przed sobą inny dowód przyjaźni radziecko-polskiej. Jest to zbiór kilku-nastu wycinków z rejonowej gazety „Roboczij kraj”. Wy-chodzi ona w Iwanowie, ra-dzieckim mieście włóknarzy, mieście, które od dawna przy-jaźni się z naszą Łodzią.

Na początku tego roku ga-zeta ogłosiła konkurs, którego organizatorami byli: Główny Zarząd Turystyki Zagranicz-nej przy Radzie Ministrów ZSRR, nasze biuro podróży „Orbis”, zarząd Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej i rejonowy zarząd Związku Dziennikarzy Radzieckich.

Trzeba było nadesłać repor-taż, zdjęcie, tekst audycji ra-dioowej lub artykuł, których te-mat określało konkursowe ha-sło: nasz przyjaciel - Polska Ludowa.

Konkurs został rozstrzygnięty. Dwóch jego laureatów po-jedzie na wycieczkę do Polski, iluś tam otrzyma nagrody rze-czowe lub dyplomy. Zresztą nie są tu istotne nagrody i nazwiska.

Plon konkursu to kilkaset obszernych artykułów, z któ-rych najlepsze drukuje „Robo-czij kraj” kilkadziesiąt zdjęć wiersze i wspomnienia. Plon konkursu - to dodatkowe po-twierdzenie tej prawdy, że w każdym rejonie i w każdym mieście mamy wielu serdecz-nych przyjaciół. Znają oni na-szą kulturę i historię, ale prze-de wszystkim znają nasz kraj z ciężkich i trudnych lat wspólnej walki z hitlerow-skim okupantem. Są to byli żołnierze lub partyzanci, któ-ry bardzo głęboko i osobiście przeżywają spotkania z nową Polską, ciesząc się naszymi o-sięgnięciami i naszym rozwo-jem.

Nadesłane na konkurs prace mają przeważnie charakter

wspomnień, retrospekcji wy-wołanej często pierwszym od czasów wojny zetknięciem się z naszym krajem.

Aleksander Markow w swo-ich wspomnieniach pisze:

„... Wierzę, że strażnik swego dziennika podróży, przypominaj-sobie naszą trasę: Warszawa, Łódź Gdańsk, Malbork, Poznań... Zapisalem sobie niegdyś opowieść weterana 212 kłyszynowskiego pul-ku strzelców: „Oto Brześć. Par-torg zebrał żołnierzy na odprawę. — Przyszliśmy — mówi — do gra-nicy. Za nią kończy się ziemia ra-dziecka, a zaczyna polska.

Wstał wówczas jeden z żołnie-rzy, pyta: — Znaczący, że obca zie-mia? — Nie — wyjaśnia partorg — nie obca. Nasza, słowiańska zie-mia. Mieszkają tam i walczą teraz z hitlerowcami nasi pobratymcy — Polacy...”

Pobratymcy. Ileż razy przypomi-nałem sobie to słowo, zapoznając się z historycznymi miejscowosciami na terenie Polski!”

Zdobywca pierwszej nagro-dy, Borys Dobrochotow, pisze: „Przeszło ćwierć wieku. Zabił-niły się rany wojenne, odbudowa-limy miasta, wyrosło nowe pokole-nie. Ale nie zapomina się nigdy goryczy trudnych lat. Żołnierze wracają do nich często, wspomi-nając marsze i bitwy. Wspominałem i ja dzielnego towarzysza broni, porucznika Stanisława Chęcia. Na-pisałem list do Polski z prośbą o odszukanie adresu mego frontowe-go druha. Odpowiedź przysłał jego brat, pułkownik Wojska Polskiego, Władysław Chęć:

„... Z głębokim żalem zawiada-miam, że brat mój, porucznik Sta-nisław Chęć, poległ śmiercią żołnie-rza na cztery dni przed zakończe-niem wojny...”

Borys Dobrochotow w dal-szej części swojej pracy opisu-je przyjacielskie kontakty, ja-kie łączą go aktualnie z rodzi-ną swego poległego towarzy-sza broni.

Witali Serdiuk, który też, de-cyzyjną jurą, odwiedzi w nagro-de Polskę:

„... łodźanie stwierdzili, że mia-ło nie może obejść się bez mu-zeum przemysłu włókienniczego. I

trzeba przyznać, że jest to znako-mite muzeum. Mieści się ono w jednym z oddziałów starej, tzw. „białej fabryki”. Drewniana pod-łoga, taki sam sufit podparty dre-wnianymi kolumnami. Na bia-łych postumentach eksponaty, po-czynając od najbardziej prymityw-nych narzędzi pracy i warsztatów do tych, na których pracowano je-szcze kilka lat temu. No, a nowo-czesne maszyny i urządzenia zwie-dzający mogą obejrzeć obok, w czynnej fabryce...”

Chodziłem po tych salach i za-da-wałem sobie pytanie: dlaczego Iwa-nowo nie ma podobnego muzeum. Czyż nie można byłoby zebrać lic-znych dokumentów, sprzętów i na-rzędzi z dawnych lat, sporządzić makiet tych urządzeń, które za-chowały się już tylko na starych fotografiach lub rysunkach?”

Obok licznych materiałów wspomnieniowych, których próbki dałem wyżej na kon-kurs nadesłano prace pionie-rów, a nawet kilka wierszy. Oto fragment jednego z nich, wiersz Anatolija Ilczewa „Obe-liski”. W moim dowolnym przekładzie brzmi to tak:

... Na d moją pamięcią nie czyjś tam krzyk, lecz Nike zwycięska wznosi ręce. I patrzy na mnie dumna Nike w świetle ni zorzy to, ni tęczy.

Patrzy oczyma mej rosyjskiej mamy, więc zdaje mi się, że widzę swój dom.

Brzozy tu przecież takie same i takie jak w Rosji gwiazdy tu są.

Dzień dobry — jak „zdrast-wujtie” nasze.

Nie uciec od wspomnień tak bliskich...

Pochylam głowę. W wym ser-cu płoną znicze Waszych i naszych obelisków.

REMIGIUSZ SZCZESNOWICZ

POLSKA Z KSIĄŻKAMI

Waldemar Bahinicz — „Wyzna-nia po ślubie”. Wydawnictwo Li-terackie, powieść, wyd. II, str. 243, cena 15 zł.

Daniel Passent — „Rozbieram senatora”. Wydawnictwo „Czytel-nik”, str. 202, cena 20 zł.

Katalog Zabytków Sztuki w Polsce (tom X) Województwo War-szawskie, zeszyt 24, powiat socha-rzewski, opracował Izabella Ga-licka i Hanna Sygietyńska, Insty-tut Sztuki PAN, str. 48 + 130 ilu-stracji, cena 25 zł.

Bohdan Rodkiewicz — „Embri-ologia roślin kwiatowych”. Pań-stwowe Wydawnictwo Naukowe, str. 285, cena 45 zł.

„Polski Czyn Zbroiny w II Woj-nie Światowej” — Bibliografia woj-ny wzwolowej narodu polskie-go 1939-1945. Wydawnictwo MON, opracowały Krystyna Szczepań-

ska i Bożena Zielińska, str. 830, cena 120 zł.

Barbara Wachowska — „Z dzie-łów jednolitego frontu w łódz-kim okręgu przemysłowym”. Wy-dawnictwo Łódzkie, str. 355, ce-na 42 zł.

Henryk Sienkiewicz — „Krzy-żacy” t. 1-4. Państwowy Insty-tut Wydawniczy, wydanie XXX, Biblioteka Kłasyki Polskiej i Ob-cej, cena 70 zł.

Edward Rosset — „Demografia polska w służbie postępu społec-znego 1946-1971”. Instytut Wydaw-niczy CRZZ, str. 324, cena 28 zł.

Julian Krzyżanowski — „Henry-ka Sienkiewicza żywot i sprawy”. Państwowy Instytut Wydawniczy, seria „Ludzie żywi”, wyd. III, str. 277, cena 35 zł.

R. F. Daubenmire — „Rośliny i środowisko”. Państwowe Wy-dawnictwo Naukowe, podręcznik autokolegii, przekład z angielskie-go, str. 523, cena 60 zł.

Władysław Rymkiewicz — „Czas pojednania, trawa porośnięta”. Wy-dawnictwo Łódzkie, powieść, wyd. II, str. 174, cena 11 zł.

Moich rozmówców nie wy-bierałem według określo-nego klucza. Chciałem po prostu przedstawić młodych lu-dzi, którzy wchodzili w życie w Polsce Ludowej — są więc nie-jako jej rówieśnikami. Jaka była ich droga? Jakie zmiany doko-naly się w ich życiu? Jakie ma-ją ambicje i jakie wiążą nadzie-je z przyszłością ojczystego kra-ju? Oddaję im głos.

MAREK DRAŻYŃSKI (ro-cznik 1945) — starszy asystent Instytutu Automatyki Politech-niki Poznańskiej:



— Moment de-cyzyjny, która wy-znaczyła moją przyszłość nie był dla mnie łatwy. Intereso-wałem się za-równo nauka-mi humanisty-cznymi, jak i ścisłymi. Krót-ko jednak przed maturą zafascynowałem się pewną nowością, która przesła-dziła o wyborze: automatyka. Stało się dla mnie jasne, iż owa rozwijająca się w tak ko-losalnym tempie dziedzina wkrótce opanuje życie gospo-darcze naszego kraju. Tak więc — chcąc mieć w tym również swój skromny udział — w roku 1963 zostałem studentem Wy-działu Elektrycznego Politech-niki.

Skończywszy studia, podją-łem pracę w ówczesnej Kate-drze Automatyki i Elektroniki Przemysłowej (obecnie Insty-tut Automatyki PP), wpierw jako asystent, a od ubiegłego roku jako starszy asystent. Mo-je najbliższe zamierzenia, to sfinalizowanie pracy doktor-skiej.

Umiejętności i wiedzę teore-tyczną, jaką posiadam na Po-litechnice, chciałbym w pełni spożytkować w praktyce. Za-biegi mego środowiska zmie-rzają do wzmocnienia tempa pro-cesu industrializacji kraju. Z drugiej zaś strony — do zmnie-szenia dystansu dzielącego Pol-skę od czołowych potęg prze-mysłowych świata. Wierzę, że młodych stać na pewno na poniesienie tego wysiłku, z korzyścią dla współczesnego i przyszłego pokolenia.

RYSZARD SZLAFCZYŃSKI (rocznik 1947) — kierownik Do-mu Kultury Zakładów Prze-mysłu Metalowego „H. Cegielski”:



— Dziwi pa-na zapewne, co absolwent Wyż-szej Szkoły Mu-zycznej robi na tym stanowis-ku? Nie, to nie przypadek. W 1966 roku — zgodnie z moi-mi zaintereso-waniami — roz-począłem studia na Wydziale Instrumentalnym poznańskiej PWSM. Na I roku wybrany

zostałem członkiem Rady U-czelniańskiej ZSP. Ten moment zaważył na moich losach. Wła-ściwie się w nurt działalności Zrzeszenia. Jednym z naszych głównych celów było wtedy pełniejsze wykorzystanie poten-cjału uczelni, jako naturalnej bazy kulturalnej. Zamiar się powiodł.

Kończąc studia zacząłem wy-korzystywać nabyte doświad-czenia w ruchu kulturalnym związków zawodowych. Zawsze nurtowało mnie pytanie: jak kształtują się gusty kultu-ralne różnych odbiorców? Gdzie jak gdzie, ale właśnie w Domu Kultury HCP, którego kierownikiem jestem od ubie-głego roku, można znaleźć naj-piękniejszą odpowiedź. Ta praca daje mi szerokie horyzonty i możliwości działania. Struktura upodobań i zainteresowań w tym największym przecież zakładzie przemysłowym Poz-nania jest niesłychanie różni-cowana. Sprostać im, dbaj-ąc przy tym o ich wysoki po-ziom — nie jest łatwo. Tym większą jednak ma się satys-fakcję.

Owszem, moja praca, jej e-fekty — zadowalają mnie. Do konałem przecież świadomego wyboru. A jednak zdaje sobie sprawę z tego, że można wie-cej i lepiej. Świadomość ta jest dla mnie motorem dal-szych poczynań. Dać z siebie wszystko, by maksymalnie za-dowolić odbiorcę, by umiejęt-nie profilować jego gusty, by właściwie kształtować socjali-styczną świadomość — to wiel-kie zadanie dla nas wszystkich, działaczy kultury.

ALICJA SMOczyńska (ro-cznik 1946) — pełniąca obo-wiązki kierowniczk Wydziału Społeczno - Wychowawczego Poznańskiej Spółdzielni Miesz-kaniowej:



— Wyboru za-wodu dokona-łam świadom-ie. W 1968 ro-ku rozpoczęłam pracę w Powia-towym Domu Kultury w Tu-choli (województwo bydgoskie) jako kie-rowniczka do-spraw świetlic i klubów w te-renie. Praca dostarczała mi o-gromnej satysfakcji — codzien-ne kontakty z nowymi, cieka-wymi ludźmi. Poznałam ich ży-cie, problemy, rozumiałam w pewnym momencie, iż ich po-trzeby i upodobania także zmieniają się szybko. Aby spro-stać stawianym wymaganiom, należało podnieść własne kwa-lifikacje. Wybrałam Państwo-we Zaoczne Studium Oświaty i Kultury Dorosłych, które u-kończyłam w roku 1971 w Bydgoszczy. Krótko potem do-wiedziałam się, że w Poznaniu odczuwa się pewien niedosta-tek kadr w moim zawodzie.

Spróbowałam. W Wydziale Społeczno - Wychowawczym Poznańskiej Spółdzielni Miesz-kaniowej zaczęłam od funkcji instruktorki, od grudnia zaś u-biegłego roku pełnię obowiąz-ki kierowniczk. Przygotowuję program pracy mego wydziału na kilka lat. Szczególny nacisk położymy na zwiększenie na-szej inicjatywy, działalność szkoleniową i opiekuńczą oraz rozwój form rekreacji na o-siedlach. Czynnie włączyć się w proces przemian dokonują-cych się w kraju znaczy dla mnie — uporządkować naj-pierw tak zwane własne po-dwórko.

ALFRED HADYŃIAK (rocz-nik 1944) — pracownik „Wie-pofamy”:



— Zawód ślu-sarza zdoby-łem w Zasadni-czej Szkole Za-wodowej nr 1. Do „Wiepofa-my” przysze-dłem w roku 1962. Początko-wo pracow-ałem w narzę-dziowni, a od roku 1971 — w Zakładzie do świadczenia „Wiepofamy”, gdzie zatrudniony jestem w dziale badań. Prowadzę lub wykonuję badania zespołowe, przeprowadzam ich próby. Pra-ca to niezwykle ciekawa, da-jąca dużą satysfakcję, pozwala-jąca w pełni wykorzystać mo-je dotychczasowe doświadcze-nia i zdobyć nowe.

Podczas mego przeszło dzie-sięcioletniego stażu w „Wiepo-famie” rozumiałem, iż jednym z głównych obowiązków współ-czesnego człowieka jest ciągłe podnoszenie kwalifikacji. W roku 1970 otrzymałem dyplom mistrza ślusarskiego, a w rok później ukończyłem Techni-kum Mechaniczne. Recepta na dobrą pracę? Po prostu trzeba ją lubić, podchodzić do niej z energią i zapałem; rozumieć, że nasz osobisty wkład w do-bro ogólnospołeczne, procentu-je także i dla nas samych.

ZBYSZEK KRUSZONA (ro-cznik 1946) — dziennikarz „GŁOSU”:



— Kiedy w roku 1969 koń-czyłem studia na Wydziale Prawa UAM wiedziałem, że poświęcę się pracy dzien-nikarskiej. Lubi-łem pisać. Wkrótce mo-głem przeko-nać się, że umiejętność włada-nia piórem, to jedynie ów mi-nimalny warunek, który trzeba spełnić, by sięgnąć po ostrogi dziennikarskie. Liczą się in-wencja, inicjatywa, zdolność kojarzenia zjawisk, odpowie-dzialność, rzetelność. Rola dziennikarza nie polega tylko na dostarczeniu informacji, lecz również na działalności wychowawczej, inspiratorskiej, a także organizatorskiej. Lu-dzi mego zawodu cechować musi głęboki patriotyzm. Nie-odzowne jest ciągłe doskona-lenie swojego warsztatu, posze-rzanie horyzontów myślowych oraz zasobu wiedzy.

Mimo wysokich wymagań, jakim trzeba sprostać w moim zawodzie, nie wyobrażam so-bie, bym mógł znaleźć pracę ciekawszą i dającą tyle satys-fakcji.

Różne są drogi społeczne-go awansu rówieśników Polski Ludowej, ich kariery życiowej i zawodowej. Jak różne są drogi do szczęścia i zadowolenia. Wszelako — jak wynika z przed-stawionych wypowiedzi — łą-czy ich jedno: związane pomy-słności osobistej z lepszą przy-szłością kraju. Wiedzą, że Pol-ska Ludowa stworzyła im pełne możliwości rozwoju ich talentów i zdolności. Dobrze, że pamięta-ją, iż to również — zobowiązuje.

Opracował: **KAJETAN ZBYSZEWSKI**

W staropolskich karczmach

Od „parzybrody” do „zerwikaptura”

Czy wiecie co to jest „parzybro-da”? Czy piliście kiedykolwiek rycerski kwas chlebowy po zje-dzeniu pieczeni husarskiej z pieczar-kami? Jeśli nie, to, gdy będziecie pod-czas urlopu na Dolnym Śląsku od-wiedzić jedną z 40 działających na te-renie województwa staropolskich kar-czem i folklorystycznych lokali gas-tronomicznych. Nawet gdy będzie w nich tłok warto poczekać w kolejce na wolne miejsce i spróbować deli-cji wszelakiego jadła i napitku, których sam imię Onufry Zagłoba by się nie powstydził.

Słowo „karczma” znane jest w naszym języku od stuleci. Statuty Kazimierza Wielkiego z roku 1347 zapowiadały ochro-nę karczmarzy przed wszelakim gwałtem. Karczmarze należeli do osób zamożnych i poważanych przez stulecia. To historia. Dziś, gdy dylizanse i powozy zostały za-stąpione przez motoryzacje a utalentowa-ni oberżysty przez anonimową „gastro-nomię” — wydawać by się mogło, że czasy świetności staropolskiej karczmy mamy już za sobą. Jest to prawda. Ale prawda już trochę zwietrzała. Bowiem są znaki na ziemi, że we współczesnej gastronomii na-szej obudził się dawne ambicje dawnych zajazdów i karczem przydrożnych, z któ-rych nikt głodny nie wychodził.

Przy międzynarodowej, turystycznej trasie „E-83” w Świdnicy znajduje się no, słynna na cały kraj karczma „Zagłoba”. Goście, którzy przekracza-ją jej próg nie wierzą własnym oczom-bowiem za kontuarem stoi — wielki a wasatw sympatyczny i nader goś-cinny sam imię Onufry Zagłoba, który przyodziany w parady kontusz trosk-

liwie doradza wybór miejsca. Inna to rzecz, że trzeba mieć wciąż szczęście, aby go było pod dostatkiem.

Podpowiada tedy imię Onufry czy zacząć poczęstunek od staropolskiego żuru, czy od kłusek zbrojnickich, a przy tym facecie i krotchwile prawi w całkiem niezłym „stylu”. Do specjal-ności świdnickiej „Zagłoby” należą pieczeni wieprzowa w czerwonym wi-nie z kaszą gryczaną, „sos wołodyjow-ski”, oraz znakomity krupnik na miod-zie „Zerwikaptur”. Karczma posia-da piękny wystrój ścian i sufitu, ory-ginalne oświetlenie przy pomocy lamp naftowych a starodawne antałki, ta-lerze i dzbany są nie tylko ozdobą jej ścian i półek, ale i — a może przede-wszystkiem — wspomnień „że się tam jadło i piło i dobrze bawilo”.

Turyści, którzy znajdują się na ry-nku Lwówka Śląskiego powinni koniecznie zajrzeć do mieszczącego się w XVII-wiecznym ratuszu kawiarni o nazwie „Rycerska”. Halabardy, włócz-nie, rozmaite zbroje rozwieszane na ścianach, stylizowane drewniane me-ble, obsługa w staropolskich strojach stwarzają świetny nastrój. Lokal ten

szczególnie upodobał sobie turyści z NRD i Szwecji, którzy często nawet zbaczają z trasy wędrowki aby wsta-pić do „Rycerskiej” na specjalność staropolskiej kuchni — grzane wino z żółtkiem. Choć szczerze mówiąc, mo-głaby „Rycerska” zadbać o nieco bo-gatsze menu owych „specjałów”.

Odnaczona „Srebrną patelnią” karczma „Wilcza Jama” w Kłodzku nie wymaga szczegółowej prezencji. Wczasowicze, turyści, którzy zjeżdża-ją do Kotliny Kłodzkiej dobrze wie-dzą, że takich smacznych bigosów, chłodników litewskich, nadziewanych pyz jak w „Wilczej Jamie” nie uświad-czysz nigdzie. W jej wyłożonym ka-mienną boazerią wnętrzu znaleźć moż-na także chwilę wytchnienia i ochłody.

Warto również trafić do restauracji „Piastowskiej” w Zgorzelcu, do „Piw-nicy” w podziemiach świdnickiego ra-tusza, czy do „Zajazdu Śląskiego” w Bolesławcu. Wszędzie obok przyzwo-itej, czasem b. dobrej obsługi znaj-dziecie efektowne wnętrza starannie stylizowane rekoma plastyków oraz znakomite potrawy. Od kilku lat

folklorystyczne lokale posiada także Wrocław — są one stylizowane m. in. pod kuchnie naszych „sąsiadów” jak np. restauracja „Bieriozka” czy „Sas-ka”.

Tajemnice dobrej kuchni są zawsze takie same. Trzeba mieć dobry prze-pis, dobry smak i umiejętności. Per-sonel większości dolnośląskich fol-klorystycznych lokali dysponuje tymi cechami. A że nie jest to wcale takie proste w praktyce przykładem może być chociażby... „parzybroda” — zwy-czajna, staropolska potrawa, w skład której wchodzi kanusta, woda, ziem-niaki, słonina, cebula, sól, szczypta maki i pieprzu.

Trzeba umieć ją jednak dobrze przygotować — aby zupa miała „swój” smak, aromat i to „coś” co czyni, aby jedząc ją macie „niebo w gębie”. Aby staropolskie potrawy dobrze smako-wały należy je także we właściwy sposób podawać. Napoje w glinianych naczyniach, gorące dania na cera-micznych miskach, itd. To wszystko również znajdziecie w karczmach i zajazdach na Dolnym Śląsku.

Ale że największe nawet pochwały nie zastąpią własnych spostrzeżeń, ra-dzie więc na koniec raz jeszcze kiedy będziecie na Dolnym Śląsku od-wiedzać przede wszystkim lokale fol-klorystyczne.

Za wasze dobre samopoczucie i wła-sną rekomendację odpowiada niniej-szym

ZBIGNIEW ZAWADA

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Klik-Klak”.
NOWY — g. 19 „Moralność pani Dulskiej”.
MARCINEK — g. 10 „Bajki pani Baki”.
OPERA, OPERETKA — nieczynne.

W WOJEWÓDZTWIE

ŚREM: „Niech no tylko zakwitną jabłonie” (przedstawienie zamknięte).

KINA

CHODZIEŻ Noteć: „Wakacje w czworze”.
CZARNKÓW: „Ktoś za drzwiami”.
GNIEZNO Lech: „Ślub bez obrączki”; Polonia: „Simon Boli-var”.
GOSTYŃ: „Hello Dolly”.
JAROCIN: „Prywatna wojna Murphya”.
KALISZ Kosmos: „Klan Sycylijski”; Oaza: „Odstrzał”; Stylowe: „Ciepło dwóch rak”.
KEPNO: „Łatwa droga”.
KŁODAWA: „Port lotniczy”.
KOŁO: „Max i ferajna”.
KONIN Górnik: „Wódz Indian”.
KOSCIAN: „Poszukiwany, poszu-kiwana”.
KROTOSZYN: „Tydzień szaleń-ców”; „Polonez Ogińskiego”.
KRZYŻ: „Człowiek stamtąd”.
KÓRNIK: „Niech bestia zdy-cha”.
LESZNO: „Spacer w wiosennym deszczu”.
MIEDZICHÓD: „Dziewczyna in-na niż wszystkie”.
NOWY TOMYŚL: „Testament Agi” i „Zmierzch bogów”.
OBORNIK: „Anatomia miłości”.
OSTRÓW Roma: „Wynajęty człowiek”; Słońce: „Śladem czar-nołosej dziewczyny”.
OSTRZESZÓW: „Upadek czar-nego konsula”.
PIŁA Iskra: „Roztargniony” i „Kot”; Sokół: „Droga do Sałiny”.
PLESZEW Hel: „Jeźdźcy”; Plu-ton: „Tajemnice Aleksandra Du-masa”.
RAWICZ: „Lew w zimie”.
RODOŃO: „Zabójstwo inż. Czar-ta”.
ŚLUPCA: „Wielka włóczga”.
ŚREM Słońce: „Tylko wtedy gdy się śmieje”.
ŚRODA: „Znikający punkt”.
SZAMOTULY: „Dzielný wojak Rossolino”.
TRZCIANKA: „Love story”.
TUREK: „Małżonkowie roku II”.
WAGROWIEC: „Niebieski żoł-nierz”.
WOLSZTYN: „Noc mewy”.
WRZESNIA: „Gangsterski walc”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 13-18 „XXVI Wzrost Pokoju” i „Bir-ma, Kambodża”.

RADIO

PROGRAM I: 7.40 Studio nowo-sci; 8.10 Mel. siedmiu stolic; 8.35 Bydgoski konc. rozrywk.; 9.05 For-tepian, saksofon, organy; 9.30 Koncert lud. mel. belgijskich, duńskich i holenderskich; 10.08 Z nagrań Ork. PR pod dyr. S. Ra-chonia; 10.45 Lato z radiem; 12.20 Graja kapele z kieleckich; 12.30 Koncert życzeń; 12.50 Muzyka roz-rywkowa; 14.05 Graja ork.; Nor-rie Paromurci i Franeka P. Pour-cella; 14.35 Estrada Młodych; 15.05 Turniej Zespołów diexlandowych; 15.30 Apetyt wrażliwości w miarę słu-chania; 16.10 Konc. bez bileto-; 16.30 Płyty z różnych stron; 17 Studio Młodych; 17.15 Polczyn Zdrój — Festiwal Zesp. Artyst. WP; 17.50 Rytm, rynek, reklama; 18.05 Non stop przebojów; 18.30 Cykl: Gmina — Urząd — Samo-rząd; 18.40 „Piosenki — wspomnie-nia”; 19.05 Muzyka i Aktualności; 19.30 Z albumu kolekcjonera mu-zyki; 20.15 „Gwiazdy światowych estrad”; 21 Miniatury rozrywk.; 21.30 Rytm, taniec, piosenka; 22.05 „Instrumentarium jazzowe — klar-net”; 22.30 Rytm, taniec, piosen-ka; 0.10 Program nocny z Pozna-nia.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 20, 22, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 7.35 W radiowym tygł; 8.35 „Sztuka życia” — aud. Red. Spół.; 9 Trzy zespoły — trzy style; 9.20 Radziecka muzyka ba-letowa; 9.40 Tu Radio Moskwa; 10 Kronika kulturalna z Rozgł. katowickiej; 10.15 M. Karłowicz: Poemat symfoniczny — S. i A. Oświecimowie; 10.40 Nie ma mar-ginesu; 11 „Pójdiesz ponad sa-dem” — fragm. pow. R. Binkow-skiego; 11.20 Mel. Parwa gra ze-spół „Czardziejskie Akordeony Adriano”; 11.40 Choroby wene-ryczne nadal groźne; 13 Jak być rodzina? Standart współczesnej ro-dziny; 13.20 Muzyka rozrywk.; 13.35 „Dzień dzisiejszy” — „Ojco-wizna” — fragment książki H. Ka-wiorskiego; 14 Wieści, lepiej, ta-niej; 14.15 „Pod skrzydłami Her-mesa” — mag. handlu wewnętr.; 14.35 Dzw. wzd. miesięcznika „Jazz”; 15 Radioferie w kregu przyjaciół — Wakacyjny Teatr — u przyjaciół; 15.40 Co się wam w tej audycji najbardziej podoba; 16 „Czas i ludzie” — aud. komba-tanka; 17.25 Aud. ekonomiczna; 17.40 Z cyklu: „Tematy pozorne nieaktualne” — fel.; 17.50 Radio-express; 18.05 Piosenki i melodie estrady; 18.20 Radiowy terminarz muzyczny; 18.40 Widnokrag — Encyklopedia Wiedzy o pracy; 19 Studio Młodych; 19.15 Lekcja jez. niemieckiego; 19.30 Jazz po polsku; 19.55 S. Moniuszko „Hra-bina” — opera w 3 aktach; 22.45 Mel. rozrywkowa; 23 Radiowa agencja muz.; 23.40 Z muzyki daw-nej. W programie kompozytorów mistrzów renesansu.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30.

Dzieci wiejskie pod opieką

Wakacje podczas zniw

Lato jest dla wsi okresem wytężonych prac polo-wych. Nie zawsze jest wtedy czas na opiekę nad dziećmi, które mają przecież wakacje szkolne. W sukurs spieszą więc organizacje spo-łeczne, instytucje zatrudniają-ce mieszkańców wsi, zakłady pracy, jak np. państwowe gos-podarstwa rolne. W wojewódz-twie poznańskim od lat prowa-dzi się zorganizowane formy opieki nad dziećmi wiejskimi w okresie lata, a szczególnie w żniwa. Jak będzie w tym roku?

Biwaki, obozy, kolonie

Z różnych form wypoczynku w okresie lipca i sierpnia skorzysta około 16000 dzieci pracowników rolnictwa, z te-go 8000, to dzieci pracowników PGR. Dla nich urzą-dza się kolonie w górach, nad mo-rzem, w malowniczych zakąt-kach Wielkopolski. Sporo mło-dzieży skorzysta z obozów w-drownych, biwaków. Dla po-zostających na miejscu zamie-szkania organizuje się półko-lonie, przeważnie przy szko-łach, na placach zabaw, w świetlicach. Taki obóz jest np. przy ośrodku wypoczynkowo-szkoleniowym PGR w Błaże-jewku w powiecie śremskim. Przebywa na nim obecnie 500 dzieci.

O wypoczynku dla swoich pociech pomyśleli też wielko-polscy spółdzielcy. Ośrodek kolonijny w Buszewie (powiat szamotulski) w trzech turnu-sach gościć będzie 240 dzieci. Sezon trwa od 24 czerwca do 25 sierpnia. 50 dzieci spółdziel-ców zostało przyjętych na ko-lonie organizowane przez „Sa-mopomoc Chłopską”. Ten pion finansuje wiele placów zabaw w województwie i dziecińców wiejskich, urządzanych wspólnie z kółkami gospodyń wiejskich, ewentualnie kółkami Związku Socjalistycznego Mło-dzieży Wiejskiej.

Wio, koniku...

Np. GS w Nowym Tomysłu urządziła w rejonie swego

działania i wyposażyła w sprzęt 10 spółdzielczych pla-ców zabaw dla dzieci. W Ci-chej Górze i Bukowcu na spółdzielczych placach zabaw są zorganizowane dziecińce let-nie. Atrakcją dla dzieci na spółdzielczym placu w Glin-nie jest konik z powozem, którym udają się one na prze-jażdżki. Wiejskie komitety członkowskie, komisja kulta-ralno-społeczna i rada nadzor-cza GS w Nowym Tomysłu żywo interesują się tymi for-mami opieki nad dziećmi. Naj-więcej starań w uzupełnianie sprzętu na tych placach dokła-da przewodnicząca komisji Da-nuta Malec.

Uznaniem ze strony ucze-sników cieszy się wypoczy-nek na biwakach. Urządza ta-kie Zarząd Okręgowy Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, m. in. 7 turnusów tygodniowych (po 50 osób na każdym) dla dzieci członków spółdzielni pro-dukcyjnych. Na razie przyję-to 470 dzieci i nadal trwają zapisy. Z tych biwaków uło-kowanych nad malowniczym Jeziorem Strzeleckim pod Cho-dzieżą skorzysta około 500 dzieci spółdzielców.

W gospodarstwach zespó-łowych istnieje 40 przedszkół stałych, do których także uc-zęszczają dzieci rolników in-dywidualnych. W okresie lata i nasilonych prac polowych liczba przedszkół podwaja się o sezonowe. Na 40, z 90 spół-dzielczych placów zabaw, prze-widziana jest opieka stała ze strony samych spółdzielni.

Z miasta na wieś, a odwrotnie...

Z reguły tak się składa, że najczęściej kolonij na wsi urzą-dza się dla dzieci z miast. Miejska dziatwa tu wypoczy-wa, poznaje wieś, trud pracy rolnika, ma wyobrażenie o ży-ciu na wsi. Natomiast wielu młodych ze wsi, aż do ukoń-czenia szkoły podstawowej, a nieraz i średniej nie widzi sto-licy swego regionu Poznania. W poprzednich latach czynio-no próby organizowania t. zw. wczasów w mieście dla dzieci wiejskich. Przebywały one na tygodniowych turnusach w kil-ku szkołach poznańskich. Wy-syłały swoje dzieci spółdzielcy, w ten sposób pokazywano mia-

Ostrzeszów

Praca dla kobiet

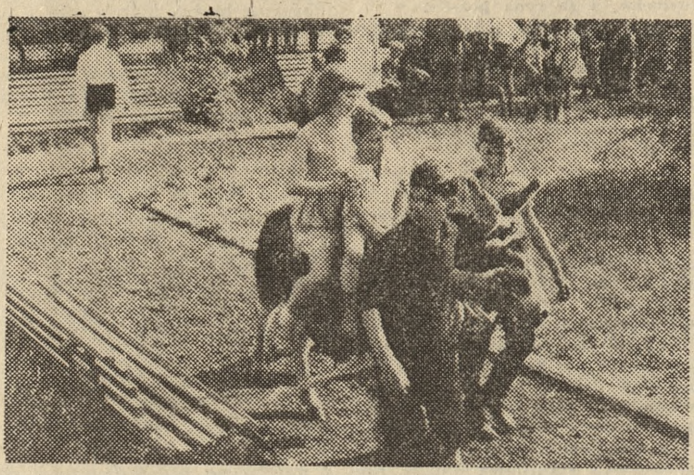
Na terenie Ostrzeszowa sta-ły nieczynne budynki po spa-lonym młynie. Władze miasta postanowiły je wykorzystać i stworzyć tam nowy zakład produkcyjny. Znalazł się również inwestor — Kępińskie Przedsiębiorstwo Nakładczo-Wytwórcze Prze-mysłu Terenowego, który uzyskał środki finansowe na ten cel. Prace remontowe rozpoczęto i wykonawca, którym jest Bu-dowlana Spółdzielnia Pracy, przekroczył nałożone zadanie, co może przyspieszyć oddanie obiektu do użytku. Zakupiono już nowe maszyny i urządze-nia za 354 000 zł. (hp)

TELEWIZJA

PROGRAM I: 10-11.05 — „Bum-baras” — fab. film radielski (kolor); 15.20 — Matematyka dla nauczycieli — Minikomputer, cz. I-II; 16.30 — Dziennik; 16.40 — „Na akordeonie gra Jerzy Jurek”; 17 — PKF; 17.10 — Gramy o te-lewizor — teleturbin; 17.35 — Film krótkometrażowy; 18 — TV Młodych: „Przed Złotem”. Studio Fe-stiwalowe; 18.50 — „Poligon” — mag. wojskowy; 19.20 — Dobra-noc i Dziennik (kolor); 20.30 — „Złodziej w hotelu” — film fab. prod. USA; 22.15 — Mała scena teatru rozrywk. — J. Wasylkow-ski; „Ten trzeci”. Reż — K. Szner; 22.50 — Dziennik i wiad. sportowe.

PROGRAM II: 17.30 — Jarmark kaszubski (kolor); 18 — Grotowski muzyka — radielski programi folklorystyczny (kolor); 18.35 — Słodzony awans (Kolorowe spot-kania); 19.05 — U współczesnych Fenician” (kolor); 19.20 — Dobra-noc i Dziennik (kolor); 20.15 — Me-lodie znanego morza — program roz-rywkowy TV NRD (kolor); 21.15 — 24 godziny (kolor); 21.25 — Dziecko w świecie dorosłych; 21.55 — „Kwiaty z Góry Kościuszk”; Paweł Edmund Strzelecki (Wielcy znani i nieznani).

sto dzieciom rolników indywi-dualnych. Niestety, w tym ro-ku wszelkie starania ze stro-ny Wojewódzkiego Związku Rolniczych Spółdzielni Produk-cyjnych, jak i ze strony Wo-jewódzkiego Związku Kółek Rolniczych spełziły na niczym. Wydziały oświaty dzielnic-owych rad narodowych odma-wiały im, tłumacząc się brakiem odpowiednich stołówek w szkołach lub wyposażenia dla noclegów.



Na zdjęciu: Przejazdka kucykiem po placu zabaw w Glinnie. Fot. — „Głos”

Powiat międzychodzki na półmetku roku

Przedsiębiorstwa i zakłady pracy powiatu międzychodzkie-go wykonały zadania produk-cyjne pierwszego półrocza br. w 107,2 proc., a w stosunku do analogicznego okresu roku ubie-głego w 118,6 proc. Również w akcji „30 miliardów” przekro-czono zobowiązania, uzyskując za półrocze 28 milionów zło-tych produkcji dodatkowej.

Dzięki zwiększeniu wydajno-ści nastąpił przyrost produk-cji o 90 proc., a o 10 proc. wskutek zwiększonego zatrud-nienia. Sytuacja w rolnictwie jest również pomyślna. Roczny plan skupu mleka wykonano w 54,4 proc. Przekroczono tak-że skup żywca.

Mimo przekroczenia przez handel uspołeczniony swoich zadań w obrotach, odczuwa się okresowe braki napojów chłodzących, a również i in-nych produktów. (dż)

MARIA POLCYNOWA

W orzechowskich „Sklejkach”

Orzechowskie Zakłady Prze-mysłu Sklejek w Orzechowie — to drugi co do wielkości zakład produkcyjny w powie-cie wrzesińskim, zatrudniają-cy dziś 1616 pracowników. Wy-konuje rocznie miliony me-trów kwadratowych szlachetnej okleiny oraz różnych skle-jek i innych prefabrykatów dla przemysłu meblarskiego. W ciągu 79 lat, z małego tar-taku zatrudniającego wówczas kilkunastu robotników, powstał nowoczesny kombinat drzewny. Tylko w minionych 10 latach nakłady inwestycyj-ne na rozbudowę i moderniza-cję wyniosły prawie 170 mln zł. Wybudowano w tym czasie własną elektrociepłownię, od-dział płyt wiórowych, które-go koszt budowy wyniósł 57 mln zł. W 1972 r. rozpoczęto budowę wydziału płyt stołar-skich. Zakończenie tej inwe-stycji przewidziano pod ko-niec 1973 r.

Wprowadzenie najnowszej tech-nologii oraz wysoko wydajnych

Z Gostynia

Polski Rów przestaje zatruwać miasto

Największą przeszkodą w roz-woju przemysłowym i urbanisty-cznym Gostynia jest brak urzą-dzeń wodociagowych i kanaliza-cyjnych. Nie ma także oczyszczalni ścieków, ślad wysoki sto-pień zanieczyszczenia wód otwar-tych. Dopływ jedynej rzeczki Kani — Rów Polski chociaż ma-ły, daje się we znaki mieszkań-com. Przepływa przez środowie-scie, zatruwając powietrze, do nie-

go bowiem odprowadzają ścieki komunalne i przemysłowe m. in.: mleczarnia, szpital, dworzec.

Postulaty mieszkańców, doty-czące ujęcia nieczystości przed-ich wpływem do Kani, przewija-ły się przez wiele programów wyborczych, nie mogły się jed-nak doczekać realizacji. Rozwią-zanie tej sprawy nie było łatwe, wymagało bowiem znacznych na-kładów finansowych, a główni „truciele” wód nie byli skłon-ni dzielić między siebie kosz-tów. Nikt zaś nie uważał się za głównego sprawcę zanieczysz-czenia Rowu Polskiego.

I oto Gostynin doczekał się wra-szcnie częściowej kanalizacji. Na 22 lipca będzie gotów pierw-szy odcinek dopływu Kani w centrum miasta. Koszty całej in-westycji oblicza się na 5 milio-nów złotych, a partycypować w nich będą wszystkie zakłady, którym udowodniono zanieczyszc-zanie. Wykonawcą jest Przedsię-biorstwo Konserwacji i Eksploa-tacji Urządzeń Wodno-Meliora-cyjnych w Grabonogu. W pers-pektywie utwardzić ono będzie skarpy Rowu, a dno wyłożyć płytami betonowymi.

Zlikwidowanie źródła zanie-czyszczania wody i powietrza jest dla gostynian rozwiązaniem ważnego problemu społecznego. (zd)

Rolnictwo potrzebuje fachowców

Dalsza intensyfikacja rolnictwa w powiecie ostrowskim po-woduje konieczność zdobywania zawodowych kwalifikacji przez rolników. Podstawowymi formami przygotowania za-wodowego młodzieży i niektórych starszych rolników są obec-nie średnie i zawodowe szkoły rolnicze, zespoły młodych rolni-ków oraz dwustopniowe szkolenie kursowe na tytuły kwa-lifikacyjne. Ponadto prowadzone są w okresie jesienno-zimo-wym pogadanki specjalistyczne w ramach doradztwa facho-wego.

W minionym roku szkolnym na terenie powiatu było 15 szkół rolniczych. Uczęszczają do nich 461 słuchaczy. Śred-nio każdego roku ZSZ i SPR kończy 140 absolwentów. Po raz pierwszy w br. organizo-wano przy szkołach rolniczych 4 kursy na traktorzystów.

W najbliższych latach liczba organizowanych kursów przy-sposobienia rolniczego będzie się systematycznie zmniejszać, a młodzież objęta będzie szko-leniem w sieci SPR i ZSR oraz w punktach konsultacyj-nych.

W Ostrowskim istnieje po-nadto 20 zespołów młodego rolni-ka, rekrutujących się z absol-wentów SPR, liczą one 212 słu-chaczy. W br. liczba zespołów wzrosła o dalsze 6 w różnych miejscowościach i obejmuje ta-ż działalnością łącznie ponad 350 rolników.

Masowe szkolenia rolnicze prowadzone są w dwóch kie-runkach: na tytuły kwalifika-cyjne I i II stopnia oraz szko-lenie realizowane przez specja-listyczne pogadanki w ramach doradztwa grupowego. W ubie-głym roku szkoleniem objęto ponad 2000 słuchaczy w 81 punktach. Drugą formą są po-gadanki specjalistyczne, wygła-

szane na zebraniach kółek rol-niczych, kół gospodyń wiejskich oraz we wsiach indywi-dualnych. Brało w nich udział 1650 słuchaczy. Należy także wspomnieć, że o efektach te-oretycznego szkolenia rolnicze-go decyduje w dużym stopniu wykorzystanie filmu i popu-laryzacja czytelnictwa prasy oraz książek. (tl)

Porządki Ostrowian

Ostrow, jak wiele innych miast Wielkopolski, prowadzi szeroko zakrojoną akcję „po-rządek w mieście”. Porządkuje się place, ulice, skwery, podwórka i parki. Mieszkańcy poprzez swoje społeczne zaan-gażowanie przyczynili się bar-dzo do uupiększenia miasta. Udział w czynach zadeklarowa-ły wszystkie zakłady pracy Ostrowa.

Nad realizacją prac porząd-kowych czuwa Prezydium Miejskiej Rady Narodowej i Miejski Komitet FJN.

Głównym zadaniem jest wy-konanie elewacji budynków mieszkalnych w ramach kapi-talnych remontów.

Nowe zadania oczekują spółdzielczość i zakładowe budownictwo mieszkaniowe. Również na wszystkich ostrowskich o-siedlach wykonana zostanie tzw. mała architektura, dzie-dziniec, place zabaw itp.

Generalnej modernizacji do-czeka się centrum miasta. No-we oświetlenie, sygnalizacja świetlna na skrzyżowaniach i drogowskazy z prawdziwego zdarzenia pozwolą poruszać się bezpiecznie po ulicach.

Oświetlenie założy się rów-nież na peryferiach. Nie zmie-ni to jednak faktu, że niektóre ulice peryferyjne są bardzo zaniedbane. Na szczególne po-temienie zasługuje marnotrą-wienie pracy społecznej mieszk-kańców ulicy Kwiatowej. Już trzy razy równali oni drogę przygotowując ją pod twardą nawierzchnię, którą miała wy-konać Miejska Służba Drogo-wa. Trzy razy niepotrzebnie, bo MSD nie kwapi się wcale z wykonaniem swych zadań, ujętych — jak się zresztą oka-zuje — w swój plan rzeczowy obecnej 5-latk.

Jak długo jeszcze? (tl)

KIEROWCO! PRZED PRZEJSCIAM DLA PIE-SZYCH ZACHOWAJ SZCZEGÓLNĄ OSTRO-ŻNOŚĆ